

Koniec procesu o biust. Były narzeczony nie dostanie pieniędzy

data aktualizacji: 2013.01.29 autor: Anna Wójcik-Brzezińska

Zapadł wyrok w głośnym procesie, gdzie policjant drogówki chciał, by jego była narzeczona zwróciła mu pieniądze m.in. za operację powiększenia biustu. Sąd oddalił powództwo. Policjant nie dość, że pieniędzy nie dostanie, dalej będzie musiał spłacać kredyt zaciągnięty na operację, to jeszcze musi oddać byłej partnerce koszty, jakie ta poniosła podczas procesu.

Przed Sądem Rejonowym w Łowiczu zapadł wyrok w głośnym procesie, gdzie policjant łowickiej drogówki pozwał swoją byłą narzeczoną – fotomodelkę Patrycję Pająk, by ta zwróciła mu pieniądze, które wydał na jej operację powiększenia biustu. Wyrok ogłosiła sędzia Anna Czerwińska. Patrycja ma oddać Łukaszowi 1080 złotych (wraz z ustawowymi odsetkami od 31 maja 2012 r.) za kurs projektowania odzieży, którego koszt pokrył ówczesny partner. W pozostałej części sąd oddalił roszczenia mężczyzny, ten ma również oddać Patrycji kwotę 2076, 26 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Wyrokowi sąd nadał rygor natychmiastowej wykonalności, co do kwoty 1080 złotych.

Przewodnicząca Anna Czerwińska nie uzasadniła rozstrzygnięcia. Podkreślała, że z uwagi na fakt, iż sprawa była rozpatrywana przy drzwiach zamkniętych, sąd postanowił zaniechać podawania zasadniczych motywów rozstrzygnięcia.

- Mam nadzieję, że moja sytuacja będzie ostrzeżeniem dla innych dziewczyn, by zwracały uwagę, czy aby ich faceci podczas zakupów nie zabierają paragonów, nie zbierają dowodów, że inwestowali w związek – wyrok komentuje Patrycja Pająk.

Mecenas Franciszek Traut mówi: - Takiego rozstrzygnięcia oczekiwaliśmy, sąd w całości poparł nasze stanowisko. Pieniądze, które Patrycja Pająk ma zwrócić byłemu narzeczonemu to koszt kursu, kwota, którą zgodnie z umową między partnerami dziewczyna zobowiązała się oddać. Kurs kosztował 1680 zł, zanim związek narzeczonych się rozpadł, matka dziewczyny część kwoty oddała.

Łukasz M. wyroku komentować nie chciał. Nienajlepsza dyspozycja, ale pewnie także rozstrzygnięcie, jakie usłyszał spowodowało, że policjant drogówki ostatecznie odmówił rozmowy z mediami. Stwierdził również, że decyzję o ewentualnej apelacji podejmie po konsultacji z adwokatem.

- Jestem zmęczony tym wszystkim, jestem chory, nie mam ochoty na żadne rozmowy. W pracy, z tytułu toczącego się procesu, mimo wielkiego rozgłosu, który sprawie towarzyszy, żadnych problemów, dzięki Bogu nie mam – mówi policjant łowickiej drogówki.

Czy żałuje, że wytoczył proces byłej narzeczonej?

- Nie żałuję dlatego, że wiem co wiem. Zwyczajnie. To była pożyczka, wiem że te pieniądze Patrycji pożyczałem. Dlaczego więc mam dalej spłacać kredyt, za kogoś?

Dziś Łukasz M. nie może zapomnieć o piersiach swojej narzeczonej i rzecz nie w szczególnie miłym ich widoku a rachunku, jaki co miesiąc wystawia mu bank, w którym zaciągnął kredyt na operację powiększenia biustu Patrycji. 600 złotych to rata kredytu.

- Ja go nie nakłaniałam do niczego, przecież jest dorosły, nie zmusiałam, by wziął ten kredyt. Tym bardziej, po tak krótkiej znajomości – znaliśmy się niewiele ponad rok – nie jest mi głupio, że spłaca

ten dług. To pomysł, by oddawać mu te pieniądze jest niedorzeczny. Nie czuję się winna sytuacji, że dorosły mężczyzna zadłużył się w banku.

Na pytanie, czy policjant powinien dalej płacić narzeczęńskie długi, Patrycja z właściwym sobie wdziękiem odpowiada: - Jak chciał...

Tekst i fot. anw

na ten temat czytaj też na <http://www.eglos.pl/proces-o-biust-zakonczony-wkrotce-wyrok/0,-oq,1,50/> oraz <http://www.eglos.pl/oddaj-kase-za-biust/0,-f8,1,50/>

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/20292-koniec-procesu-o-biust-byly-narzeczony-nie-dostanie-pieniedzy>